



INSTYTUT RYBACTWA ŚRÓDLĄDOWEGO
im. STANISŁAWA SAKOWICZA

The STANISŁAW SAKOWICZ
INLAND FISHERIES INSTITUTE
POLAND

Olsztyn, dnia 9 września 2011 roku

STANOWISKO

Instytutu Rybactwa Śródlądowego im. Stanisława Sakowicza w Olsztynie
w sprawie propozycji

Strategii Zarządzania Populacją Kormorana w Polsce
opracowanej przez dr inż. Szymona Bzomę

W naszej ocenie prezentowana propozycja Strategii zarządzania populacją kormorana w Polsce nie przedstawia i nie uwzględnia rzeczywistej skali obciążenia wód śródlądowych, w tym szczególnie jezior, przez drapieżnika, którego gwałtowny, i trwający nadal, wzrost liczebności, oraz zasiedlanie terenów, na których wcześniej nie występował, nosi wiele znamion inwazji.

Przywoływane z Anglii i innych terenów Europy przykłady relacji pomiędzy kormoranem a rybostanem nie mają realnego odniesienia do sytuacji w Polsce.

W jeziorach Polski, podobnie jak w jeziorach całej niziny europejskiej, wielkość biomasy ryb mieści się najczęściej w granicach 120-180 kg/ha (Windberg, Bauer 1971, Szczerbowski 1981). Z wielu prac przytaczanych przez Szczerbowskiego (1981) wynika, że dla ryb żyjących w naszych jeziorach stosunek produkcji do biomasy (P/B) mieści się w granicach 0,3-0,7 i wynosi średnio około 0,5. Tak więc całkowita roczna produkcja ryb w jeziorach kształtuje się na poziomie około 75 kg/ha. Według Manna (1969) i Zawiszy (1973), dla zachowania ciągłości produkcji i utrzymania dalszych możliwości produkcyjnych populacji ryb, połowy nie powinny przekraczać 25% produkcji całkowitej. Dopuszczalna wielkość połowów nie powinna więc przekraczać 20 kg/ha. Obecny poziom odłowów jeziorowych

10-719 OLSZTYN 5, ul. M. OCZAPOWSKIEGO 10
TEL. 048-89-524-01-71 TEL./FAX 048-89-524-05-05
E-mail: irs@infish.com.pl

rybaków i wędkarzy oraz zwierząt drapieżnych (z wyłączeniem kormorana) przekracza 25 kg/ha, a nadwyżka połowów nad pożądany poziom jest rekompensowana (niestety z powodu żerowania kormorana tylko teoretycznie) poprzez zarybienia prowadzone przez użytkowników rybackich.

Jak wynika z badań ekonomicznych z zakresu rybactwa śródlądowego przewidzianych w Programie Badań Statystycznych Statystyki Publicznej w latach 2004-2010 (analizy kwestionariuszy RRW-23), prowadzonych przez Instytut Rybactwa Śródlądowego w Olsztynie, w badanym okresie całkowita wartość zarybień (zarówno bezwzględna, jak i względna) wód, na których ustanowiono obwody rybackie systematycznie rosła. Natomiast generalnie z odwrotną tendencją mamy do czynienia w przypadku całkowitej wartości gospodarczych, rybackich odłowów ryb (patrz tabela). Logicznym jest zatem, iż wartość zarybień w stosunku do wartości gospodarczych odłowów ryb w latach 2004-2010 systematycznie rosła, z około 61% w 2004 roku do blisko 175% w 2010 roku. Niestety, zaprezentowane dane nie uwzględniają odłowów wędkarskich, czyli tzw. spożycia naturalnego ryb, niemniej jednak na ich podstawie można wysnuć pewne wnioski, w tym najważniejszy - pewne jest, iż rybacy użytkownicy wód śródlądowych w Polsce w latach 2004-2010 pozyskiwali coraz mniej ryb, jednocześnie systematycznie zwiększając nakłady finansowe przeznaczane na zarybienia. W 2010 roku nakłady te sięgnęły niebagatelnej kwoty blisko 33 mln złotych i 85 złotych na hektar powierzchni (patrz tabela).

Całkowita wartość zarybień publicznych śródlądowych wód powierzchniowych płynących i jej odniesienie do całkowitej wartości dokonanych narzędziami i urządzeniami rybackimi odłowów ryb w latach 2004-2010 (wg danych z kwestionariuszy RRW-23)

Rok	Całkowita wartość zarybień [zł]	Całkowita analizowana powierzchnia wód [ha]	Całkowita wartość zarybień do całkowitej analizowanej powierzchni wód [zł / ha]	Całkowita wartość gospodarczych odłowów ryb [zł]	Całkowita wartość gospodarczych odłowów ryb do całkowitej analizowanej powierzchni wód [zł / ha]	Całkowita wartość zarybień w stosunku do całkowitej wartości gospodarczych odłowów ryb [%]
2004	10 214 465	306 822	33,30	16 851 743	54,92	60,61
2005	21 867 078	378 549	57,77	18 960 223	50,09	115,33
2006	25 787 266	386 935	66,64	18 806 951	48,60	137,12
2007	27 819 664	387 208	71,85	19 692 486	50,86	141,27
2008	30 335 198	389 673	77,85	20 123 515	51,64	150,75
2009	32 323 962	386 198	83,70	19 114 225	49,49	169,11
2010	32 851 923	386 525	84,99	18 798 901	48,64	174,75

Trzeba zaznaczyć, iż finanse te praktycznie w całości pochodziły nie z dotacji państwowych czy też różnego rodzaju fundacji, ale były to pieniądze zainwestowane bezpośrednio przez użytkowników rybackich w celu uzyskania określonego zysku, czy to pochodzącego ze sprzedaży ryb towarowych, czy też zezwoleń na uprawianie amatorskiego połowu ryb – wędkarstwa.

Przyczyn takiego stanu rzeczy w gospodarce rybackiej prowadzonej na polskich jeziorach, rzekach i zbiornikach zaporowych jest oczywiście co najmniej kilka, jednak nie będzie w tym wypadku błędem wskazanie w tym okresie (2004-2010) dynamicznego rozwoju populacji kormorana czarnego. O ile jego wpływ na zmniejszanie się odłowów gospodarczych i wędkarskich ryb wydaje się oczywisty, o tyle jeszcze groźniej wpływa on na gospodarkę zarybieniową. Znaczący wzrost wartości materiału zarybieniowego wprowadzanego do śródlądowych wód polskich został między innymi spowodowany przez chęć użytkowników rybackich zrekompensowania strat ponoszonych za sprawą żerujących kormoranów. Nasuwają się w tym miejscu zasadne pytania: Gdzie jest granica możliwości finansowych użytkowników rybackich? Jak długo będą oni w stanie ponosić ogromne obciążenia wynikające z prowadzenia gospodarki zarybieniowej bez uzyskiwania z tego tytułu określonych zysków? Kiedy zaprzestaną prowadzenia nierentownej gospodarki rybackiej a jedynym „gospodarzem” naszych wód śródlądowych zostanie kormoran? Kiedy rybacy i ichtiolodzy zostaną bezrobotni, wędkarze zmuszeni będą porzucić swoje hobby, a pseudoekolodzy odtrąbią sukces ochrony kormorana w Polsce? W chwili obecnej są to pytania nie „czy?”, tylko „kiedy?”

Zagrożenie dla gospodarki zarybieniowej ze strony kormorana istnieje również bezpośrednio. Otóż jak pokazują wyniki badań naukowych (Krzywosz i in. 2009), w jego diecie – z ryb gatunków cennych gospodarczo i wędkarsko (lin, szczupak, węgorz, sandacz) – dominują ryby o rozmiarach charakterystycznych dla podchowanego, starszego materiału zarybieniowego. Podchowany w warunkach sztucznych lub pół-sztucznych materiał zarybieniowy wprowadzony do wód naturalnych, w początkowym okresie silnie zestresowany zmianą warunków, łatwo pada łupem drapieżników. Można zatem zasadnie zakładać, iż łupem kormoranów padają nie tylko ryby „dzikie”, pochodzące z tarła naturalnego, ale przede wszystkim pochodzące z zarybień. A to już przekłada się nie tylko na konkretne wartości finansowe, ale również na możliwości utrzymania i odbudowy populacji ryb cennych gospodarczo i wędkarsko.

Aby zrekompensować straty spowodowane żerowaniem kormorana w 2010 r. na jeziorach, tylko na gatunkach zarybianych, to zarybienia te powinny być wyższe od stosowanych: lina - 12 razy, szczupaka - 9 razy, sandacza - 7 razy i węgorza - 2,5 razy. Jest to oczywiście czysta teoria, bo takich ilości materiału zarybieniowego nie jesteśmy w stanie

ani wyprodukować, ani zakupić, a ponadto nie znajduje to żadnego uzasadnienia ekonomicznego.

Liczebność gniazd kormorana na jeziorach położonych na wschód od Wisły w 2011 roku, w stosunku do roku poprzedniego, wzrosła do 6446 szt. a więc prawie o 5%. Przynajmniej na tym terenie (48% powierzchni jezior w Polsce) nie jest to oznaka sugerowanej w propozycji Strategii zarządzania populacją kormorana w Polsce stabilizacji populacji. Populacja ta, w bieżącym roku, skonsumuje prawdopodobnie 18 kg ryb z hektara powierzchni jezior. A więc sam kormoran, nie licząc już innych zwierząt rybożernych, skonsumuje bezpieczną część całkowitej produkcji ryb.

Przy obecnych zasobach ryb i połowach jeziorowych wędkarzy, rybaków oraz kormoranów, mamy obecnie do wyboru dwie możliwości:

1. Jest miejsce tylko dla kormorana, którego populacja nadal rośnie, i który niestety nie zarybia, co w konsekwencji prowadzi do spadku ogólnej produkcji ryb w jeziorach, wyginięcia niektórych gatunków zarybianych, w tym szczególnie gatunków drapieżnych, uwiędnięcia i zaniku tradycyjnego rybactwa i wędkarstwa, oraz fiaska na naszych wodach ogólnoeuropejskiego projektu odbudowy i ochrony węgorza europejskiego.

2. Jest miejsce dla rybaków i wędkarzy oraz wszystkich zwierząt rybożernych z ograniczeniem liczebności kormorana *„do poziomu, który odpowiada wymogom ekologicznym, naukowym i kulturowym, z uwzględnieniem wszelkich aspektów ekonomicznych i rekreacyjnych”* (cyt. ze stanowiska Dep. Ryb. MRiRW).

Uważamy, że na jeziorach do zaakceptowania może być populacja kormorana licząca nie więcej niż 4400 par gniazdujących, tak jak to miało miejsce w Polsce w 1992 roku. Jej konsumpcja wynosiłaby około 6 kg ryb/ha, a więc w przybliżeniu tyle, ile zjadają wszystkie pozostałe zwierzęta rybożerne.

Stanowisko opracowali:

prof. dr hab. Tadeusz Krzywosz
Zakład Rybactwa Jeziorowego IRS

dr inż. Maciej Mickiewicz
Zakład Bioekonomiki Rybactwa IRS